

Jestem po stronie biosfery

W obecnych czasach jesteśmy zasypywani informacjami o zmianach klimatycznych a to z jednej, a to z drugiej strony - z gazet, radia i telewizji. Podawane są różne liczby i społeczeństwo jest podzielone na dwie grupy. Pierwsza uważa, że przyczyniliśmy się w przeszłości do niebywałych zmian klimatycznych i dlatego potrzebne są natychmiast zabezpieczenia, by wyeliminować produkcję tlenku węgla, jako głównego winowajcy. Druga grupa też się w tym „orientuje” i uważa, że żadne zmiany klimatyczne nie mają miejsca albo podkreśla, że działanie człowieka się do nich nie przyczyniło.



Fot. Juraj Lukáč

Według mnie, obie opinie są niebezpieczne i mogą zagrozić życiu ludzkiemu w bliższej lub dalszej przyszłości. Z walki przeciwko zmianom klimatycznym rozwinęła się walka polityczna, przypominający ideologiczną wojnę o pokój na świecie, gdzie niepełnych danych używają niestety obie strony, przy czym wszyscy zapominają o oczywistym fakcie.

Zapominamy o tym, że nie jesteśmy panami tego świata. W biosferze jesteśmy w gościnie bardzo krótko, przy czym Ziemia bez ludzi przez większość swego życia poradziła sobie z większością problemów, które ją dotknęły, by utrzymać parametry atmosfery w granicach dogodnych do życia.

Alarmiści

Zwyczajowa mantra tej grupy ideologicznej bazuje na założeniu, że zmiany klimatyczne, które obserwujemy, są spowodowane przede wszystkim działalnością człowieka, głównie produkcją gazów cieplarnianych. Zmiany klimatyczne, według tej grupy, występowały już w przeszłości, ale nigdy nie zaszły aż tak daleko.

Nie sądzę: literatura fachowa prezentuje mnóstwo zmian w przeszłości, gdzie temperatura zmieniała się o **15°C w ciągu stu lat**. Najbardziej znane są skoki temperatury sprzed 15 000 lat, gdy w ciągu kilku lat temperatura wzrosła o około 12°C, kilka lat później spadła o 11°C, aby jeszcze kilka razy wzrosnąć i opadać od 5 do 8°C. Takie zmiany są na Ziemi stosunkowo normalne już od milionów lat i występowały na długo przed pojawieniem się człowieka. W obecnych czasach w ciągu ostatnich stu lat temperatura zmieniała się o jeden stopień.

Podobnie jest w przypadku koncentracji CO₂. Znane są przykłady z przeszłości, gdzie koncentracja tlenku węgla **zwiększyła się w ciągu kilku lat z 300-500 ppm aż do 2000 ppm!**

Sceptycy

Ta grupa uważa natomiast, że wszystko jest w porządku, bo zmiany klimatyczne zawsze miały miejsce, a udział człowieka w nich jest nieistotny i nie musimy się niczego obawiać. Za tym poglądem idzie filozofia, że **możemy wykorzystywać Ziemię bez wyrzutów, dowolnie i bez żadnych skutków**. Wspierają to liczbami, ocenami gazów cieplarnianych i temperatur według różnych własnych wzorów. Mnie się wydaje, że tak samo wybiórczo dobranymi, jak w przypadku grupy alarmistów. I w tej grupie biosfera odgrywa mało ważną rolę. I tutaj człowiek jest panem świata.

Wniosek

Podstawową cechą klimatu jest **ZMIANA** - i to czasami bardzo gwałtowna. Powinniśmy być do tego psychicznie i fizycznie przygotowani, ponieważ do szybkich zmian klimatycznych może dojść w ciągu kilku lat. Tak, jak zdarzało się wiele razy w przeszłości.

Mnie w tych zmianach fascynuje nie to, że się zdarzyły, ale że **ZAWSZE** parametry atmosfery i oceanów wracały do normy. To nie mogą być przypadki fizyczne i chemiczne. To musi być czyjś zamiar, skłonność. Każdy technik, gdy obserwował historię temperatury w ciągu ostatnich 100 milionów lat, widzi na rysunku funkcję PID regulatora. A wygląda to tak, że regulatorem jest biosfera. Dbą ona, aby fizyczne i chemiczne parametry atmosfery, które są dalekie od równowagi, były utrzymane w granicach przyjaznych dla życia.

Obie grupy myślą, że głównym czynnikiem sprawczym na Ziemi jest człowiek i że ludzie są panami świata. Takie ignorowanie biosfery, która skutecznie reguluje środowisko na Ziemi już miliardy lat, może się na nas w krótkim czasie okrutnie zemścić. Niezauważanie niszczenia biosfery w mgłę ideologicznych bójek klimatycznych może być dla człowieka decydujące.

Dlatego jestem po stronie biosfery.

Juraj Lukáč

Tłumaczenie: Anna Patejuk